

Sygnatura akt II K 1438/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2014 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Staszkiwicz

Protokolant: Anna Walter

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Marty Midery

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 7 I i 11 II 2014 roku sprawy

D. W.,

syna E. i W. z d. P.,

urodzonego w dniu (...) w K.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 24 czerwca 2013 roku w J. woj. (...) na ulicy (...), dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki H. (...), na szkodę L. B., powodując straty w kwocie 900 złotych, przy czym czynu tego dopuścił się działając w warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 23 czerwca 2010 roku o sygnaturze akt II K 598/09 na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności za czyny z art. 280 § 1 k.k. i art. 197 § 2 k.k. i art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., którą odbywał w okresie od 25 listopada 2009 roku do 24 listopada 2012 roku,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

I. oskarżonego D. W. uznaje za winnego tego, iż w dniu 24 czerwca 2013 roku w J., szarpnął za ramię (...), a następnie zabrał jej w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki H. (...) o wartości 900 złotych, stanowiący własność L. B., przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 27 I 2000 roku w sprawie III K 127/99, za czyn z art. 310 § 3 w zw. z § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 25 I 2006 roku do 15 VI 2007 roku, a następnie wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 23 VI 2010 roku w sprawie II K 598/09, za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w ramach kary łącznej orzeczonej tym wyrokiem w okresie od 25 XI 2009 roku do 24 XI 2012 roku, to jest występku z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zalicza okres jego zatrzymania w dniach 3 i 4 sierpnia 2013 roku;

III. na podstawie art. 45 § 1 k.k., orzeka wobec oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa zwrotu równowartości osiągniętej korzyści majątkowej w wysokości 200 (dwustu) złotych;

IV. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k., zwraca K. M. umowę, znajdującą się w aktach sprawy na k. 19;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

W dniu 24 czerwca 2013 roku, około godziny 7:30, ulicą (...)w J.do szkoły szła 11-letnia M. G. (1). W ręce trzymała telefon komórkowy marki H. (...)o wartości 900 złotych, należący do jej matki – L.B.– ze słuchawkami, które miała włożone do uszu. W pewnej chwili od tyłu zbliżył się do niej D. W.. Szarpnął ją za ramię, odwracając do siebie przodem, po czym wyrwał z ręki telefon, a szarpiąc za kabel, również słuchawki. Przedmioty te zabrał ze sobą. Później zastawił je w lombardzie, uzyskując za nie kwotę 200 złotych.

(dowód: częściowo wyjaśnienia D. W. k. 33-36, 56-58 i 99-100,

zeznania M. G. (1) k. 99-100,

zeznania L. B. k. 100,

zeznania G. B. k. 122,

zeznania M. S. k. 122,

częściowo zeznania I. R. k. 122-123,

notatki urzędowe k. 1 i 2,

kopie dokumentów zakupu telefonu k. 9-10,

protokół zatrzymania k. 16-18,

umowa k. 19,

protokół okazania k. 23-25)

D. W. był wcześniej wiele razy karany za przestępstwa. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z 27 I 2000 roku, w sprawie III K 127/99, za czyn z art. 310 § 3 w zw. z § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., został skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 25 I 2006 roku do 15 VI 2007 roku. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z 23 VI 2010 roku, w sprawie II K 598/09, za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., skazano go natomiast na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w ramach kary łącznej, orzeczonej tym wyrokiem, w okresie od 25 XI 2009 roku do 24 XI 2012 roku.

(dowód: dane o karalności k. 37-39,

odpisy orzeczeń k. 45-46, 53 i 112-114)

Oskarżony w toku całego postępowania przyznawał się do zabrania telefonu pokrzywdzonej. Tłumaczył, że spotkał dziewczynkę przypadkiem, miała ona w rękach telefon. Wyrwał jej ten aparat i słuchawki, po czym uciekł. Przedmiot zastawił za 200 złotych. Zaprzeczał, aby dotknął jej w czasie zdarzenia, czy też, by coś do niej wówczas mówił.

Sąd uznał takie wyjaśnienia oskarżonego za częściowo wiarygodne.

Twierdzenia D. W., iż w dniu zdarzenia zauważył małoletnią pokrzywdzoną i zdecydował się zabrać jej telefon ze słuchawkami, po czym wyrwał jej aparat z ręki, a z uszu za kabel wyszarpnął słuchawki, a następnie zbiegł z przedmiotem, który później zastawił, są zgodne z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie. W ten sam sposób te elementy zdarzenia przedstawiły pokrzywdzone oraz pozostali świadkowie. Dowodem na postępowanie oskarżonego z zabraną rzeczą jest również umowa jego zastawu.

Sąd nie dał natomiast wiary oskarżonemu, że w czasie zajścia nie dotykał M. G. (1) i nie odzywał się do niej. Sprzeczne z tym stanowiskiem D. W. są zeznania świadków. Wszyscy oni poznawali przebieg zdarzenia z relacji dziewczynki i zgodnie, od samego początku twierdzili, że M. G. (1) podawała, iż sprawca po zabraniu telefonu odepchnął ją i zagroził konsekwencjami w razie, gdyby ujawniła zabranie aparatu. Brak jest podstaw, aby wątpić w rzetelność świadków w przekazywaniu informacji, uzyskanych od napadniętej. Stąd ich opis wypadków, uzyskany od M. G. (1) oceniono jako wierne powtórzenie jej słów.

Skoro dziewczynka od chwili powrotu do domu, zaraz po zajściu, przez cały tok postępowania konsekwentnie podawała o takim zachowaniu sprawcy wobec niej, to należało jej relację uznać za wiarygodną. Nie miała ona bowiem powodów do fałszywego przedstawiania działania napastnika w sposób bardziej agresywny, niż miało to miejsce w rzeczywistości. Z pewnością, niezależnie od tego, czy mężczyzna, który ją napadł, stosował wobec niej siłę fizyczną, mówił coś, zdarzenie było dla niej bardzo przykre, niespodziewane, dramatyczne. Wystarczające byłoby w tej sytuacji przytoczenie jego faktycznego przebiegu, bez potrzeby ubarwiania go nieprawdziwymi szczegółami.

Podkreślić należy też, że pokrzywdzona taki sam opis zajścia podawała w rozmowach z różnymi osobami, również niezaangażowanymi bezpośrednio w przebieg postępowania – z matką, czy G. B.. Czyniła to w sytuacji silnego wzburzenia, gdy nie byłaby w stanie skonstruować wiarygodnego, odmiennego niż faktyczny, obrazu wypadków. Nadto nieprawdziwe informacje, podawane w takiej sytuacji, nie zachowałyby się dobrze w jej pamięci, co uniemożliwiłoby konsekwentne ich podawanie w toku procesu. Stąd spójność kolejnych relacji pokrzywdzonej wskazuje na jej wiarygodność.

W tej sytuacji nie można było przyjąć wiarygodności oskarżonego, iż w czasie zdarzenia nie dotykał pokrzywdzonej i nic do niej nie mówił. Jego wyjaśnienia w tym zakresie były niezgodne z prawdą, czy to z powodu celowego przemilczenia najbardziej drastycznych elementów własnego zachowania, czy to z uwagi na zapomnienie części z nich. Rekonstrukcję działania D. W. w czasie zabierania telefonu małoletniej pokrzywdzonej należało zatem przeprowadzić na podstawie innych dowodów.

M. G. (1), przesłuchiwana przed Sądem, gdy po raz pierwszy mogła swobodnie przedstawić własne spostrzeżenia, jednoznacznie podała, że napastnik, zanim wyrwał jej telefon z ręki, chwycił ją za ramię i obrócił przodem do siebie. Takie zachowanie mężczyzny byłoby zrozumiałe – podchodził on do pokrzywdzonej od tyłu, musiał w jakiś sposób uzyskać dostęp do przedmiotu, który niosła przed sobą. Wskazać należy, iż dziewczynka tego działania nie opisywała przy tym jako istotnie bolesnego, dolegliwego. Początkowo w ogóle o nim nie wspominała, za najbardziej przykre uznając inne zachowania – popchnięcie po zabraniu telefonu, wypowiedzianą wówczas groźbę. Takie detale jej wypowiedzi przekonują, iż nie była ona nastawiona, aby ów szczegół uwypuklać.

Aby jednak przyjąć, iż w opisywaniu tej okoliczności pokrzywdzona nie pomyliła się, czy też, nie uległa sugestiom innych osób, należało poszukiwać dowodu, który mógłby potwierdzić prawdziwość jej słów. Poparcia takiego dostarczały zeznania M. S. oraz L. B.. Pierwsza z kobiet, mająca kontakt z dziewczynką jedynie zaraz po zajściu, zanotowała jej oświadczenie, co do przebiegu zdarzenia, a później potwierdziła zgodność tych zapisów z twierdzeniami M. G. (1). Miała od niej usłyszeć, że napastnik chwycił ją za ramię, zanim wyrwał jej telefon. Treść notatki urzędowej powstała zaraz po zajściu, niezależnie przy tym od pozostałego materiału dowodowego, gromadzonego przez innego funkcjonariusza Policji. Nie była więc wynikiem sugestii organu postępowania, dążenia do potwierdzenia słów pokrzywdzonej. Faktycznie pozostała niewykorzystana przez całe postępowanie przygotowawcze. Zeznania M. S., potwierdzające rzetelność sporządzonych zapisów, są więc dowodem popierającym przekonanie o prawdziwości zeznań M. G. (1).

Dodatkowego potwierdzenia dla ich prawdziwości dostarczają twierdzenia jej matki. Również w tym wypadku kobieta przytaczając zapamiętane okoliczności nie wspomniała o złapaniu córki przed zabraniem telefonu. Dopiero po pytaniu przypominała sobie o tym szczególe. L. B. była obecna przy przesłuchaniu dziewczynki i przez to jej relacja musi być traktowana ostrożnie, wobec możliwości celowego lub mimowolnego zniekształcenia przez stanowisko M. G. (1), wypowiedziane chwilę wcześniej. Jednak gdyby świadka chciała za wszelką cenę potwierdzić zeznania córki, to

omawiany element podałaby od razu, nie zaś dopiero w odpowiedzi na szczegółowe pytanie. Jej twierdzenia należy zatem traktować jako rzeczywiste wsparcie wiarygodności małoletniej pokrzywdzonej.

Przy (...) należało mieć na uwadze treść zeznań I. R., jak również protokołu, który miał dokumentować przesłuchanie L.B. w czasie postępowania przygotowawczego. Na podstawie relacji pokrzywdzonych i policjantki, sporządzającej ten protokół można dokładnie ustalić okoliczności jego sporządzenia. Sam opis zajścia, który w nim zawarto, pochodził od M. G. (1), właścicielka telefonu dodała do niego jedynie szczegóły dotyczące nabywania aparatu. Nie można więc uznać, że treść protokołu oddaje wiedzę o zdarzeniu, posiadaną w dniu zdarzenia przez L.B., a należy przyjąć, że zanotowano tam głównie oświadczenia małoletniej pokrzywdzonej.

Dlatego też Sąd zobowiązany był do zanalizowania owej treści pod kątem jej zgodności z zeznaniami M. G. (1) złożonymi na rozprawie. Niewątpliwie w omawianym protokole brak jest jakiegokolwiek informacji o tym, by napastnik miał szarpnąć dziewczynkę za ramię przed zabraniem jej telefonu. Jak już wspomniano, ten element pojawiał się w jej relacjach, składanych wcześniej tego dnia – matce w domu oraz M. S. w czasie poszukiwań sprawcy. Należy zatem przyjąć, iż jego brak w analizowanym protokole wynikał ze specyficznego sposobu prowadzenia czynności przesłuchania, gdy informacje pozyskiwano jednocześnie od dwóch osób, zapisując je w ten sposób, aby wyglądały na pochodzące jedynie od L.B.. Nadto, jak wcześniej wspomniano, obie pokrzywdzone pociągnięcie dziewczynki za ramię traktowały jako nieistotne, pomijały go w swoich opisach zajścia. Jego brak w zapisach protokołu nie wskazuje zatem na niekonsekwencję relacji M. G. (1), a na niedokładność zapisów dokumentu, czy też brak wnikliwości u przesłuchującej. Wprost na tę pierwszą możliwość wskazywała L. B., która przed Sądem twierdziła, że w czasie przesłuchania córka wspomniała o szarpnięciu za rękę, lecz nie zostało to zanotowane.

Przeciwko przyjęciu zeznań M. G. (1) za wiarygodne nie przemawiają też zeznania G. B.. Mężczyzna nie pamiętał dokładnie relacji dziewczynki ze zdarzenia, sam przyznawał, że starał się nie wracać do tego tematu w rozmowach z nią, obawiając się, że przykre wspomnienia mogą ją prześladować. To, że nie przypominał sobie danego detalu twierdzeń pokrzywdzonej nie oznacza zatem, iż nie pojawił się on w jej opowieści.

Skoro zatem jest oczywiste, że oskarżony nie przedstawił pełnego obrazu swojego działania, zaś z innych dowodów, ocenionych jako wiarygodne, wynika fakt, że przed zabraniem telefonu M. G. (1) szarpnął ją za ramię, z uwzględnieniem tego szczegółu należało poczynić ustalenia faktyczne w sprawie.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania L. B., złożone przed Sądem. Z podawanych wcześniej powodów, zapisy protokołu z 24 czerwca 2013 roku zostały uznane za pochodzące od tej pokrzywdzonej jedyne w niewielkiej części. Pochodzące z rozprawy zeznania świadka są zgodne z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie, poza częścią wyjaśnień oskarżonego.

Jako wiarygodne oceniono też zeznania pozostałych świadków – G. B., M. S. i I. R.. Zgodnie z innymi dowodami przekazali oni znane sobie fakty dotyczące przebiegu postępowania, jak również oświadczeń małoletniej pokrzywdzonej, odnoszących się do zdarzenia. Brak było podstaw do podważania ich wiarygodności.

Dla ustalenia stanu zdrowia psychicznego oskarżonego wykorzystano opinię biegłych psychiatrów. Sporządzono ją po zbadaniu D. W.. Jest jasna, pełna i wewnętrznie spójna. Brak podstaw do podważania jej rzetelności.

Podstawą ustaleń faktycznych uczyniono też dokumenty w postaci: notatek urzędowych, kopii dokumentów zakupu telefonu, protokołu zatrzymania rzeczy, umowy o zastaw, protokołu okazania przedmiotu, danych o karalności oskarżonego oraz odpisów orzeczeń, które go dotyczyły. Zostały one sporządzone przez uprawnione podmioty, w przewidzianej prawem formie. Ich wiarygodności nie kwestionowano w czasie postępowania.

Oskarżony przyznał, iż to on w dniu 24 czerwca 2013 roku, około godziny 7:30, na ulicy (...) w J., wyrwał M. G. (1) telefon komórkowy ze słuchawkami. Potwierdziły to pozostałe dowody zebrane w sprawie. Sprawstwo D. W. w tym zakresie nie budziło zatem wątpliwości.

Z ustaleń faktycznych Sądu wynika, iż oskarżony w czasie zajścia szarpnął za ramię małoletnią pokrzywdzoną. Stanowiło to zastosowanie wobec niej przemocy. Uczynił to, aby móc zabrać trzymany przez nią telefon ze słuchawkami. Wyjął ten przedmiot z jej rąk, a następnie uciekł z nim, zatrzymując rzecz dla siebie. Dokonał więc jej zaboru w celu przywłaszczenia. Stanowiła ona własność L. B., a więc była mieniem cudzym dla sprawcy. Całość zachowania oskarżonego wypełniała zatem znamiona z art. 280 § 1 k.k.

Ustalono też, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z 27 I 2000 roku, w sprawie III K 127/99, za czyn z art. 310 § 3 w zw. z § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., D. W. został skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 25 I 2006 roku do 15 VI 2007 roku, a następnie wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z 23 VI 2010 roku, w sprawie II K 598/09, za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., skazano go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w ramach kary łącznej, orzeczonej tym wyrokiem, w okresie od 25 XI 2009 roku do 24 XI 2012 roku. Oznacza to, iż początkowo został skazany za umyślne przestępstwo przeciwko mieniu na karę pozbawienia wolności powyżej 6 miesięcy, którą odbywał w okresie dłuższym niż pół roku. W okresie krótszym niż 5 lat po zakończeniu jej odbywania popełnił on kolejne, umyślne przestępstwo przeciwko cudzemu mieniu z użyciem przemocy – czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Wymierzono mu za to karę powyżej 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie dłuższym niż pół roku. Wykonywanie jej zakończył krócej niż 5 lat przed popełnieniem obecnie ocenianego czynu. Wynika z tego, iż aktualnie działał w warunkach określonych w art. 64 § 2 k.k.

Oskarżony w czasie omawianego zdarzenia nie znajdował się w sytuacji lub stanie, które wyłączałyby jego swobodę działania lub podejmowania decyzji. Nie ograniczał go w tym zakresie stan jego zdrowia psychicznego, co wynika z opinii psychiatrów. Zawinienie oskarżonego w odniesieniu do zarzucanego czynu nie budziło więc wątpliwości.

Z tych powodów D. W. uznano za winnego tego, że w dniu 24 czerwca 2013 roku w J., szarpnął za ramię (...), a następnie zabrał jej w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki H. (...) o wartości 900 złotych, stanowiący własność L. B., przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 27 I 2000 roku w sprawie III K 127/99, za czyn z art. 310 § 3 w zw. z § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 25 I 2006 roku do 15 VI 2007 roku, a następnie wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 23 VI 2010 roku w sprawie II K 598/09, za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w ramach kary łącznej orzeczonej tym wyrokiem w okresie od 25 XI 2009 roku do 24 XI 2012 roku, to jest występku z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

Společną szkodliwość czynu oskarżonego oceniono jako ponadprzeciętną. Wpływa na to użycie przez niego przemocy – najgroźniejszego ze środków, wymienionych w art. 280 § 1 k.k. Choć natężenie tej przemocy było minimalne – ograniczyła się ona do szarpnięcia pokrzywdzonej za ramię i odwrócenia jej w ten sposób twarzą do sprawcy – okoliczność ta musi być pochytywana jako zwiększająca społeczną szkodliwość. Podobnie należało ocenić fakt, iż oskarżony zaatakował 11-letnią dziewczynkę w ciągu dnia, na ulicy. Napadł osobę nie mogącą się przed nim w żaden sposób obronić, dla której zastosowanie przemocy przez dorosłego mężczyznę było przerażające, zapisało się w pamięci na długi czas. Wagę czynu podnosi także fakt, iż oskarżony decyzję o zaatakowaniu pokrzywdzonej podjął nagle, bez powodu, jedynie dlatego, iż spotkał bezbronną dziewczynkę, dysponującą telefonem komórkowym.

Okolicznością łagodzącą dla oskarżonego, choć o niewielkim znaczeniu, był fakt odzyskania przez pokrzywdzoną zabranego mienia. Oznacza to, iż szkoda w mieniu L. B., spowodowana przez sprawcę, została niemal w całości naprawiona, choć nie było to w żadnej mierze zasługą D. W..

Okolicznością obciążającą dla oskarżonego było jego zachowanie po popełnieniu rozboju. Aby skłonić małoletnią pokrzywdzoną do zatajenia zdarzenia, popchnął ją i groził jej dalszymi, nieprzyjemnymi konsekwencjami, jeżeli powie komukolwiek o napaści. Sprawca nie wahał się zatem przed dalszym stosowaniem przemocy wobec dziewczynki, choć osiągnął już zamierzony cel – wszedł w posiadanie upatrzzonego, cudzego mienia. Świadczy to o jego skłonności do zachowania agresywnego, niezależnie od całkowicie biernej postawy napadniętej.

Istotną okolicznością obciążającą dla D. W. był jego dotychczasowy tryb życia. Był on dotąd pięciokrotnie karany za przestępstwa, odbywał za nie kary pozbawienia wolności, co jedynie częściowo znalazło odbicie w kwalifikacji prawnej jego czynu. Dopusił się go nadto w kilka miesięcy po opuszczeniu zakładu karnego. Charakteryzuje go to jako osobę całkowicie zdemoralizowaną, niezdolną do powstrzymania się od popełniania kolejnych, groźnych przestępstw w czasie pozostawania na wolności. Zmusza to do wymierzenia mu stosunkowo surowej, bezwzględnej kary pozbawienia wolności. W czasie pobytu w zakładzie karnym sprawca nie będzie w takim stopniu stwarzał zagrożenia dla zasad porządku prawnego.

Z omawianych powodów D. W. wymierzono karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Przekracza ona zauważalnie dolny próg ustawowego zagrożenia, nie osiąga jednak nawet $\frac{1}{4}$ górnej granicy zagrożenia za przypisany mu czyn. Oddaje w ten sposób jego wagę, będzie w stanie wyeliminować oskarżonego z normalnych stosunków społecznych przez stosunkowo długi czas, zabezpieczając przez to dobra chronione prawem przed jego zachowaniami. Na poczet tej kary zaliczono okres zatrzymania oskarżonego w sprawie w dniach 3 i 4 sierpnia 2013 roku.

Z uwagi na to, że sprawca uzyskał w zamian za zabrany przedmiot korzyść majątkową w wysokości 200 złotych, która nie podlegała zwrotowi innemu podmiotowi, należało na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzec przepadek równowartości tej korzyści na rzecz Skarbu Państwa.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k., zwrócono uprawnionej osobie umowę zastawu, zatrzymaną w toku postępowania jako dowód rzeczowy, wobec zbędności tego dokumentu dla dalszego postępowania.

Ze względu na to, iż oskarżony jest pozbawiony wolności, nie posiada majątku i nie uzyskuje dochodów, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolniono go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.